

Stefan Moysa

"Messe im Gottesvolk : ein nachkonziliarer Durchblick durch Missarum sollemnia", Josef Andreas Jungmann, Freiburg-Basel-Wien 1970 : [recenzja]

Collectanea Theologica 41/4, 201-202

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Rudolf STERTENBRINK, *Damit der Mensch lebe. Ansprachen für Christen von heute*, Regensburg 1970, Verlag Friedrich Pustet, s. 77.

Człowiek, aby mógł żyć, potrzebuje chleba. To proste stwierdzenie jest myślą przewodnią krótkich przemówień wygłoszonych w dominikańskim kościele św. Krzyża w Kolonii i opublikowanych w tej książce. Gdy bowiem Chrystus mówił, że nie samym chlebem człowiek żyje, nie wykluczał przez to innej oczywistości, że człowiek także potrzebuje chleba, aby żyć. Królestwo Boże rośnie jedynie w tym świecie. Głodnemu człowiekowi nie można głosić Ewangelii, ale trzeba mu dać jedno i drugie: ludzkie warunki życia i chleb słowa Bożego, przy czym chleb nie ma tu znaczenia przynęty, ale należy do naturalnych warunków umożliwiających przyjsie i rozwój Królestwa Bożego na ziemi.

Myśl ta w swoisty sposób powtarza się w przemówieniach zachodnoniemieckiego dominikanina. Odpowiednie warunki zewnętrzne, sposób życia godny pełnego człowieka są naturalnym podkładem umożliwiającym usłyszenie nauki Chrystusa. Tylko przy takim punkcie wyjścia Ewangelia może się okazać jako zharmonizowana z życiem ludzkim, a zarazem zapewnijająca jego godność i spełniająca najgłębsze pragnienia i tęsknoty człowieka.

Dlatego rozważania Stertenbrinka wychodzą zawsze z życia codziennego, czy też z rzeczywistości znanych i dostępnych każdemu. Na przykład na pytanie, czy czas jest cenny, odpowiada słowami Tołstoja: „Najważniejszą chwilą życia jest chwila obecna. Najważniejszym człowiekiem w naszym życiu jest zawsze ten, który w tej chwili przed nami stoi. Najważniejszą zaś czynnością jest, abyśmy temu człowiekowi, który właśnie stoi przed nami, uczynili coś dobrego” (s. 10). Jest to najczystsza zasada ewangeliczna wierności w małych rzeczach, która ma usposabiać do spełniania wielkich czynów.

Podobnie inne pytania: czy ludziom zaufać, czy też strzec się przed nimi? czy radzić się innych i słuchać, czy też postępować według własnego zdania? czy szukać towarzystwa ludzi, czy też raczej się z nimi nie poufalić? — otrzymują zróżnicowane odpowiedzi w oparciu o Ewangelię, którą autor zawsze umie przedstawić jako związaną z życiem i naświetlającą ludzkie problemy. Inna kategoria rozważań dotyczy nie osobistego życia chrześcijańskiego, ale ułatwienia go innym: Co powiedzieć parze narzeczeńskiej? Jak jej wyjaśnić istotę miłości? Czy da się ludzi przyprowadzić do Boga groźbą piekła, czy też w podejściu do innych należy naśladować samego Boga, który przystępuje do człowieka w pierwszym rzędzie nie z żądaniami, ale z udzielającą się dobrocią?

Rozważania powyższe są pociągające przede wszystkim przez swoją prostotę. Autor nie stawia sobie za cel budzenie zainteresowania przez kwestionowanie problemów teologicznych, nie stwarza też wizji ułatwionego chrześcijaństwa. Natomiast wprowadza Ewangelię w samo serce życia ludzkiego. Jest to jedynie skuteczny sposób, by była ona usłyszana przez ludzi współczesnych.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Josef Andreas JUNGSMANN, *Messe im Gottesvolk, Ein nachkonziliärer Durchblick durch Missarum Sollemnia*, Freiburg-Basel-Wien 1970, Herder, s. 125.

Każdy interesujący się liturgią zna dzieło Jungmanna *Missarum Sollemnia*, w którym autor na podstawie głębokich i rozległych studiów przedstawia obrzędy Mszy św. w ich genetycznym rozwoju. Dzieło, które doczekało się tłumaczenia na kilka języków oraz wielu wydań, w sposób decydujący wpłynęło na reformę liturgiczną przeprowadzoną przez II Sobór Watykański. Trzon obecnej książki, to znaczy jej druga część, stanowi jakby podsumowanie poprzednich poszukiwań i równocześnie wykazuje, w jaki spo-

sób nowa liturgia Mszy św. wypływa z całego historycznego rozwoju, nie trzymając się jednak niewolniczo form przestarzałych.

Parę przykładów zilustruje metodę autora. Wiadomo, że problem aktu pokutnego na początku Mszy św. był przedmiotem gorących dyskusji wśród liturgistów. Jungmann wykazuje, że zanim akt taki został wprowadzony (stosunkowo dość późno) do liturgii rzymskiej, był on na Wschodzie w powszechnym użyciu. Zdecydowano się więc na utrzymanie wyznania grzechów jednak w formie prostej, zbliżonej do wyznań pierwotnych, bez długiego wyliczania świętych, których liczba narosła w średniowieczu i została rozbudowana w dwa równoległe szeregi.

Najpoważniejszą zmianą w nowej liturgii było, jak wiadomo, wprowadzenie trzech nowych modlitw eucharystycznych. Historia wykazuje zarówno daleko idący rozwój kanonu rzymskiego, jak też wielką różnorodność innych modlitw eucharystycznych w różnych liturgiach. Reforma Soboru Watykańskiego II stała przed niełatwym zadaniem. Z jednej strony chodziło o to, by substancję Mszy św. zachować nienaruszoną (por. KL 50), i dlatego odzywały się liczne głosy wskazujące, by niczego nie zmieniać w kanonie rzymskim. Z drugiej jednak strony obrzędy i modlitwy powinny być tak ukształtowane, aby wiernym zbliżyć misterium Mszy św. Ostatecznie zdecydowano się na pozostawienie kanonu rzymskiego z niewielkimi jedynie retuszami i wprowadzenie trzech nowych modlitw eucharystycznych, z których każda, zawierając te same zasadnicze elementy jak dziękczynienie, anamneza, epikleza, odpowiada szczególnym potrzebom wiernych.

Trzon książki poprzedzony jest krótkim wprowadzeniem, w którym autor wykazuje, w jaki sposób w teologii Mszy św. ujawniały się zawsze dwie zasadnicze linie: ofiara Chrystusa, którą akcentowała refleksja teologiczna i ofiara wiernych podkreślana przez liturgię. Przewyciężenie tej pewnego rodzaju antynomii widzi Jungmann w konsekwentnym przeprowadzeniu myśli św. Augustyna, że ofiara zewnętrzna jest znakiem wewnętrznego oddania się Panu Bogu. Jak ofiara Chrystusa była znakiem Jego synowskiej miłości względem Ojca, tak też ofiara Kościoła jest znakiem oddania się Bogu społeczności ofiarującej.

Płodność tej myśli i jej znaczenie dla zrozumienia znaczenia Mszy św. w życiu Kościoła obrazuje autor w trzeciej, pastoralnej części książki. Wszyscy bowiem są zgodni co do tego, że Msza św. powinna być ośrodkiem życia chrześcijańskiego, ale nie zawsze było wystarczająco akcentowane, że ten ośrodek nie może pozostać odizolowany od reszty życia. Różne formy nabożeństw eucharystycznych, jak adoracje, procesje nie mogą pozostać w oderwaniu od Mszy św. Ona jest źródłem wszystkich innych form pobożności, sprawia obecność Chrystusa w Sakramencie, jak również w niej tylko okazuje się pełnia dynamiki właściwej Eucharystii. Msza św. jest obecnością zbawczej ofiary Chrystusa, a będąc równocześnie ofiarą wiernych wciąga ich w orbitę tej ofiary i jest znakiem ich wewnętrznego nastawienia. To nastawienie zaś polega na ofierze życia, która się nie odbywa przez składanie Bogu jakichś własnych niezależnych ofiar, ale przez spełnienie woli Bożej podobnie, jak spełniał ją Chrystus. „Dlatego też uczestnictwo we Mszy św. powinno być szkołą, w której uczy się myśleć jak Chrystus, i w której struny naszego serca stale rozluźniane i fałszywie brzmiące na skutek walki życiowej, usiłujemy znowu nastroić na ton odpowiadający chrześcijańskiemu myśleniu” (s. 114).

Książka Jungmanna będzie wielką pomocą dla właściwego zrozumienia reformy liturgicznej, która zakorzeniona w tradycji Kościoła powinna być wolna zarówno od arbitralności i przypadkowości, jak też od rubrycyzmu i lekliwej ciasnoty. Będzie też pomocą, aby w tej reformie odróżnić to, co zasadnicze i istotne od tego, co przypadkowe i drugorzędne i w ten sposób udostępnić Ludowi Bożemu obfite źródła wiary i łaski.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa